



Sygn. akt V CSK 6/08

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 czerwca 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Marian Kocon (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Jan Górowski (sprawozdawca)

Protokolant Ewa Zawisza

w sprawie z powództwa K. P.

przeciwko Miejskiemu Klubowi Sportowemu O. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 11 czerwca 2008 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 12 lipca 2007 r., sygn. akt [...],

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

W pozwie z dnia 22 lipca 2005 r. powód K. P. zażądał od pozwanego Miejskiego Klubu Sportowego „O.” w W. zapłaty kwoty 700 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 23 czerwca 1999 r

Wyrokiem z dnia 5 października 2005 r. Sąd Okręgowy w G. powództwo uwzględnił z ustawowymi odsetkami od dnia 24 lutego 2006 r. Ustalił, że powód jako sponsor piłkarza M. N. zawarł z pozwanym Klubem, który miał reprezentować Prezes Zarządu I. S. i dyrektor E. K. w dniu 7 lipca 1997 r. umowę o uregulowaniu wzajemnych praw i obowiązków w związku z przejściem zawodnika z Klubu G. do MKS O. W § 3 uzgodniono, że Klub wyraża zgodę na podział przyszłej sumy transferowej według wskaźnika po 50% dla zawodnika i sponsora za uzyskiwaną pomoc finansową i organizacyjną. Umowa ta została podpisana przez powoda oraz za Zarząd Klubu przez Dyrektora E. K. Obok tego ostatniego podpisu umieszczony został odcisk pieczęci „Prezes MKS O. W. I. S.” – bez podpisu. Poza tym na umowie tej obok oświadczenia piłkarza został zamieszczony także jego podpis. Umowa została zawarta na okres trwania umowy o pracę zawodnika w tym Klubie. Strona pozwana przedłożyła egzemplarz umowy a dnia 7 lipca 1997 r. tylko z podpisem Dyrektora E. K.

Zawodnik M. N., zawarł umowę o pracę o uprawianie sportu nieamatorskiego z pozwanym klubem w dniu 1 lipca 1997 r. na okres od 1 lipca 1997 r. do dnia 30 czerwca 1999 r. z wynagrodzeniem w kwocie 1950 zł miesięcznie. Imieniem Klubu została podpisana przez jego Dyrektora E. K. i głównego księgowego R. S. W jej § 3 ust 2 uzgodniono, że właścicielem praw zawodnika jest K. P. na podstawie umowy z dnia 31 sierpnia 1994 r. i nie obowiązuje zapis § 3 ust. 2 a, w którym piłkarz cedował na Klub „prawo zawodnika”, a ten mógł umieścić go na liście transferowej i prowadzić negocjacje celem jego transferu do innego klubu oraz zawierać umowę transferową.

Za przyjęcie M. N. MKS O. zapłacił KS G. kwotę 150 000 zł zgodnie z umową z dnia 14 lipca 1997 r., a powodowi zapłacił kwotę 10 000 zł w wykonaniu umowy stron z dnia 28 września 1996 r.

Powód zawarł umowę z piłkarzem w dniu 31 sierpnia 1994 r., na podstawie której został jego sponsorem i miał zapłacić za wyszkolenie piłkarza kwotę 350 000 zł na rzecz Klubu Sportowego H. w Z., w związku z jego przejściem do G. Powód zapłacił tę kwotę i zgodnie z umową udzielał zawodnikowi dalszej pomocy materialnej, szkoleniowej, medycznej i organizacyjnej. Umowa została zawarta na okres do momentu transferowania zawodnika do klubu zagranicznego z możliwością wcześniejszego jej rozwiązania na podstawie porozumienia stron, a także w przypadku cesji praw i obowiązków na rzecz Klubu lub innego sponsora. Powód był także zobowiązany do promocji kariery piłkarskiej zawodnika jego reklamy i do sprawowania ochrony praw i interesów zawodnika, jako piłkarza zawodowego.

Także w dniu 31 sierpnia 1994 r. K. P. zawarł umowę z Klubem Sportowym G. o uregulowaniu wzajemnych praw i obowiązków tego Klubu i powoda, jako sponsora zawodnika M. N., w związku z jego przejściem do tego Klubu jako zawodnika sekcji piłki nożnej.

Od wiosny 1997 r. piłkarz grał u pozwanej na zasadzie wypożyczenia. Powód wielokrotnie rozmawiał z Prezesem Zarządu Klubu o warunkach umowy w związku z przejściem piłkarza z G. do O., żądając swego udziału w podziale przyszłej kwoty transferu za zawodnika. Początkowo żądał 60%. Ostatecznie warunki zostały uzgodnione na 50%. Projekt umowy sporządził J. Z. doradca Prezesa Zarządu. Powód otrzymał projekt umowy do zapoznania się i zgodził się na zaoferowane warunki. Przed podpisaniem umowy rozmawiał telefonicznie z E. K. i J. Z., którzy potwierdzili, że umowa jest przygotowana. Powód podpisał umowę w Klubie w dwóch egzemplarzach i otrzymał jeden z nich. Powód w późniejszym okresie wielokrotnie widywał Prezesa Zarządu, który nigdy nie zastrzegł, że odstąpił od umowy, czy też odstąpił od jej podpisania.

Rozmowy w sprawie przejścia M. N. z O. do innego klubu prowadził sponsor zawodnika K. P. i zgodził się na jego odejście do Klubu Sportowego „P.”. W dniu 23 czerwca 1999 r. została zawarta umowa między ZKS P. SSA a O. o wyrażeniu zgody na przejście M. N. za zapłatą stronie pozwanej kwoty transferowej 1 400 000 zł. W dniu 16 lipca 1999 r. powód zawarł porozumienie z Klubem P.

SSA o otrzymaniu przez siebie 50% kwoty transferowej z tytułu przejścia tego, sponsorowanego przez siebie, zawodnika. Pierwszą ratę w kwocie 180 000 zł miał dostać w terminie do dnia 15 sierpnia 1999 r. i jej nie otrzymał.

Umowa powoda z M. N. została rozwiązana z chwilą przejścia zawodnika do Klubu „P”. Strona pozwana zawarła umowę w dniu 12 lipca 1999 r. z SSA P. o przejściu zawodnika W. M. do O. za kwotę transferową 600 000 zł.

Powód udzielał zawodnikowi stałej pomocy, stosownie do potrzeb. Był z nim dwukrotnie w klubach sportowych w Szwajcarii i raz w Niemczech. Jeździł z nim do lekarza w związku z kontuzją. Kupił mu meble i wynajął mieszkanie w Z., zanim zamieszkał w W. Dał mu samochód do używania. Pomagał mu stale finansowo, kupując odzież sportową i obuwie. Powód nie był zobowiązany do stałego utrzymywania zawodnika w okresie umowy z pozwanym Klubem, albowiem piłkarz otrzymywał wynagrodzenie od pozwanego zgodnie z umową. O. poniosła koszty z tytułu zatrudnienia pracownika w okresie od dnia 1 października 1996 r. do 30 czerwca 1997 r. w kwocie 32 892 zł, i dalsze na kwotę 236 163 zł.

K. P. dochodził sądownie swego roszczenia opartego na umowie o sponsoring z dnia 31 grudnia 1994 r. przeciwko G. w związku z transferem M. N. w dniu 14 lipca 1997 r. do pozwanego Klubu. Wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 23 kwietnia 2004 r. została zasądzona z tego tytułu na rzecz powoda kwota 90 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lipca 1997 r.

Według statutu pozwanego Klubu do zaciągania zobowiązań pieniężnych, a także do podpisywania wszelkiego rodzaju dokumentów w imieniu Klubu upoważnieni są: prezes oraz osoby przez niego upoważnione (§ 34). W Krajowym Rejestrze Sądowym jako kompetentni do tych czynności figurują Prezes lub osoby przez niego upoważnione.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo na podstawie art. 471 k.c., choć zauważył, że Prezes Zarządu pozwanego Klubu na przedłożonej umowie podpisu nie złożył, pomimo, iż został wpisany jako osoba reprezentująca pozwanego i użyto jego pieczęci. Wprawdzie podpisany na umowie Dyrektor Klubu E. K. nie był członkiem Zarządu, ale – jego zdaniem - z pewnością był osobą upoważnioną przez I. S. do składania podpisu w imieniu pozwanego. Podkreślił, że

warunki umowy były znane pozwanej i że zgadzała się z jej postanowieniami. Dlatego wydano powodowi egzemplarz umowy jako dowód jej zawarcia. Nikt jednak wtedy nie przypuszczał, że uda się uzyskać z transferu piłkarza do P. tak dużą kwotę. Odwołując się do postanowienia statutu, oraz do zapisu, co do reprezentacji pozwanej w Krajowym Rejestrze Sądowym ocenił, że umowa została zawarta przez osoby reprezentujące O., gdyż wola osoby dokonującej czynności może być wyrażona przez każde jej zachowanie, które ujawnia ją w sposób dostateczny (art. 60 k.c.).

W wyniku apelacji MKS O. Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 12 lipca 2007 r. zmienił zaskarżony wyrok i powództwo oddalił. Odmiennie ustalił, że wprowadzenie ani statut ani wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym nie przewidywały dla zawarcia spornej umowy reprezentacji łącznej klubu, lecz taka była przewidziana w akcie prawa wewnętrznego, tj. regulaminie. Umowy transferowe, lub dotyczące świadczeń transferowych podpisywał Prezes Zarządu oraz inna upoważniona przez niego osoba, z reguły Dyrektor Klubu.

W 1997 r. projekty umów przygotowywał na polecenie Prezesa Zarządu J. Z. pełniący funkcję jego doradcy i taki projekt sporządził także w odniesieniu do M. N. Szczegóły umowy Prezes Zarządu uzgadniał osobiście z powodem w cztery oczy i zmiany dotyczyły udziału procentowego powoda i Klubu w przyszłym transferze a także, czy odliczone będą koszty transferu zawodnika do O. W projekcie umowy opatrzonym na polecenie Prezesa Zarządu datą 29 12 1997 r., w związku z zamierzeniem przekształcenia Klubu w Spółkę Akcyjną, a faktycznie sporządzonym co najmniej dwa miesiące wcześniej, znalazło się w § 3 nie wiadomo przez kogo skreślone zastrzeżenie „odliczając wszelkie koszty transferu” Ktoś także dopisał datę 7. 07. 1997 r. w miejsce skreślonej oraz umieścił zapisek „umowa na okres kontraktu M. Po tym okresie nowa umowa”. Przedłożony przez powoda egzemplarz umowy w § 3 nie zawierał już zapisu o odliczeniu kosztów transferu. Na zmienioną wersję umowy nie wyraził zgody I. S. i nie podpisał jej, albowiem powód nie realizował i nie zamierzał realizować kwoty transferu na rzecz G., wpłaconej przez Klub w ratach w okresie od 29 sierpnia 1997 r. do 27 lutego 1998 r.

Prezes Zarządu nie upoważnił Dyrektora Klubu do opatrzenia przedłożonej przez pozwanego umowy jego pieczętką i do złożenia przez niego podpisu, jak przedłożenia jej sponsorowi do podpisu. Sporna umowa nigdy nie była zarejestrowana przez księgowego, pomimo obowiązku rejestracji umów dotyczących zobowiązań finansowych Klubu.

W rozważaniach prawnych Sąd Apelacyjny wskazał, że art. 10 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. - Prawo o stowarzyszeniach (tekst jednolity Dz.U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855 ze zm., dalej „pr. o st.”) wyraźnie stanowi, że to statut Stowarzyszenia jest podstawą jego działania i powinien określać zarówno jego władze jak i sposób reprezentowania oraz zaciągania zobowiązań finansowych. Skoro regulacja ta nie zawiera możliwości udzielenia przez organ stowarzyszenia (władzę) pełnomocnictwa do składania oświadczeń woli w jego imieniu w zakresie zaciągania zobowiązań finansowych, jak uczynił to ustawodawca w unormowaniach dotyczących innych osób prawnych, to należało przyjąć, że w tym wypadku przewidziana została wyłącznie reprezentacja. Wskazując na różnice jakie zachodzą pomiędzy osobą piastuna a pełnomocnikiem podkreślił, że umocowanie tego pierwszego płynie z samej struktury osoby prawnej. Piastun organu bowiem nie występuje nigdy jako osobny podmiot gdy tymczasem pełnomocnik pozostaje poza strukturą osoby prawnej. W przypadku piastuna organu osoby prawnej przekroczenie granic umocowania powoduje nieważność dokonywanej czynności prawnej, podobnie jak wyrażenie woli w niepełnym składzie piastunów organu, który ma charakter kolegialny. Wtedy czynność prawną tak działającej osoby prawnej należy uznać za nieważną na podstawie art. 39 k.c.

W świetle tych ustaleń i rozważań Sąd Apelacyjny uznał, że dyrektor Klubu E. K. nie miał „przymiotu statutowego reprezentowania Klubu” do podpisania spornej umowy i opatrzenia jej pieczętkami, a także do wezwania powoda do jej podpisania, albowiem takiego upoważnienia nie otrzymał od Prezesa Zarządu. Jego działanie jako fałszywego organu w rozumieniu art. 38 k.c. skutkowało nieważnością podpisanej przez niego umowy

Odwołując się do regulacji regulaminowej ocenił także, że sporna umowa, skoro nie została podpisana przez jednego z dwóch statutowo i regulaminowo

dopuszczalnych reprezentantów Klubu, to i z tego powodu była bezwzględnie nieważna (art. 39 k.c.). Wyraził pogląd, że nie było możliwe jej potwierdzenie, czyli sanowanie zarówno przez czynność prawną jak i faktyczną w sposób jednoznaczny, czy dorozumiany i stąd nawet obietnice wypłaty 50% sumy transferu Prezesa Zarządu musiały być prawnie obojętne.

Powód w skardze kasacyjnej opartej na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 65 w zw. z art. 58 § 1 k.c. i art. 16 i 17 ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz.U. Nr 121, poz. 769 ze zm.), art. 38 i 39 § 1 k.c. w zw. z art. 60 k.c., a także art. 10 ust. 1 pkt 5 i 6 pr. o st. w zw. z art. 38, art. 39 § 1, art. 58 § 1 i art. 103 § 1 k.c. wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa, bądź przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pozwany Klub jako stowarzyszenie kultury fizycznej w rozumieniu art. 6 ust 2 pkt 1 ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz.U. Nr 25, poz. 113 ze zm.) ma osobowość prawną (art. 13 ust 3 tej ustawy). Osoby prawne działają przez organy uprawnione do działania w ich imieniu w sposób określony w ustawie i opartym na niej statucie (art. 38 k.c.). Stosownie do art. 10 ust 1 pkt 5 i 6 pr. o st. statut stowarzyszenia określa nie tylko jego władze, ale także ich kompetencję, sposób reprezentowania oraz zaciągania zobowiązań. W judykaturze wyjaśniono, że gdy, jak w omawianym wypadku, zarząd jest wieloosobowy to jedynie statut stowarzyszenia może regulować sposób wykonywania reprezentacji (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2002 r., III CZ 135/01, niepublikowane).

Dla określenia rodzaju reprezentacji pozwanego Klubu rzeczywiście zasadnicze znaczenie miała wykładnia § 34 statutu (art. 65 k.c.). Przy ustalaniu jego znaczenia oczywiście należało także mieć na uwadze jej wpis w Krajowym Rejestrze Sądowym. Postanowienie zawarte w § 34 statutu i to wynikające ze wskazanego Rejestru różnią się od siebie, gdyż w pierwszym wypadku użyto wyrażenia „oraz”, a w drugim słowo „lub”. Spójniki te pozwalają przyjąć, za Sądami obu instancji, że pomimo zarządu wieloosobowego nie została w omawianym

wypadku przewidziana reprezentacja łączna. Skoro bowiem Prezes Zarządu mógł sam upoważnić inne osoby do reprezentacji, to odwołując się do argumentu *a maiori ad minus* był uprawniony także do samodzielnej reprezentacji Klubu.

Wbrew natomiast stanowisku Sądu Apelacyjnego, regulamin, jako akt wewnętrzny Klubu, nie mógł wiązać w stosunku zewnętrznym, a więc i powoda. Wolę zawarcia przedmiotowej umowy mógł zatem wyrazić za pozwany Klub - zgodnie z § 34 statutu - samodzielnie Prezes Zarządu. Trzeba zgodzić ze stanowiskiem powoda, że przyjęta przez Sąd Apelacyjny wykładnia pozostawała w sprzeczności z zasadą pewności obrotu gospodarczego i podważała zarówno zasadę jawności materialnej, jak i zasadę prawdziwości wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym. Nie można więc było odeprzeć pierwszego z postawionych przez skarżącego zarzutów.

Odpowiedź natomiast na pytanie, czy sporną umowę mógł skutecznie podpisać Dyrektor Klubu z upoważnienia Prezesa Klubu była w postępowaniu kasacyjnym bez znaczenia (por. zarzut trzeci), a to wobec ustalenia przez Sąd Apelacyjny, że Prezes Zarządu nie upoważnił E. K. do podpisania umowy z powodem. Bez względu na prawdziwość tego faktu Sąd Najwyższy był nim związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.). Skoro w dodatku nie był on członkiem zarządu pozwanego Klubu, a więc nie należał do jego władz statutowych i działał bez upoważnienia uprawnionego do złożenia oświadczenia woli Prezesa Zarządu to oczywiście jego podpis na przedmiotowej umowie nie mógł zostać uznany za skuteczny. Przy założeniu, że działał on jako „rzekomy organ” Klubu należało do jego czynności stosować art. 38 i 39 k.c., do których, przez analogię mogą mieć - wbrew stanowisku Sądu Apelacyjnego - zastosowanie przepisy o przedstawicielstwie (por. odpowiednio uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2007 r., III CZP 31/07, OSP 2008, nr 5, poz. 56).

Sąd pierwszej instancji ocenił, że Ireneusz S. zawarł z powodem umowę, pomimo braku jego podpisu na dołączonym do pozwu egzemplarzu, *per facta concludentia*. Sąd Apelacyjny nie odniósł się bliżej do tej kwestii, niemniej stwierdził, że powód z Prezesem Zarządu uzgadniali warunki transferu M. N. do O. „w cztery oczy” i że niepodpisanie przedmiotowej umowy przez statutowy organ

Klubu, według warunków wskazywanych przez powoda, było wynikiem zniknięcia klauzuli „odliczenia kosztów transferu piłkarza z G. do O., co uprawdopodobniał (art. 74 § 2 k.c.) projekt umowy spisany ręcznie z przekreśloną datą 29 grudnia 1997 r. Poza tym powstaje pytanie na jakiej podstawie pozwany Klub nabył prawo do zawodnika, w tym do jego transferu do P., skoro w chwili zawierania umowy o pracę w dniu 1 lipca 1997 r. przynależało ono do Kazimierza P. (§ 3 ust 2b umowy o pracę). Bez szczegółowych ustaleń i rozważań nie można wykluczyć, że strony zawarły *per facta concludentia* umowę według której miały zostać odliczone przy podziale sumy uzyskanej z transferu wszelkie koszty przejścia zawodnika z G. do O. Bez tych ustaleń nie można więc odeprzeć zarzutu naruszenia art. 60 k.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1959 r., III CR 1207/58, OSWN 1961, nr 1, poz. 11).

Z tych względów skarga kasacyjna uległa uwzględnieniu (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.)

eb